

Długość transkrybowanego pliku w minutach	77	1
		2
Data wykonania transkrypcji	20.09.2023	3
		4
Liczba znaków ze spacjami	956 455	5

## BNI\_26\_L\_Wladek\_Nagranie

[omawianie kwestii technicznych]

**Jacek Burski:** Panie Władysławie, to proszę teraz się skupić na tym pierwszym pytaniu, ja to pytanie już zadaję, chciałabym, żeby pan mi opowiedział historię swojego życia. To może być w takim układzie, od momentu, kiedy pan najdalej pamięta, aż do teraz. Może być inaczej, jak panu jest wygodnie.

**Wladek:** Wszystko mi jedno. Może być od początku, tak że nie ma problemu [śmiejch].

**JB:** No bardzo proszę.

**Wladek:** Urodziłem się 15 stycznia 1954 roku w OM. w rodzinie robotniczej. Ojciec murarz, matka nie pracowała. Do podstawówki chodziłem w Szkole Podstawowej numer 4 w OM., później technikum mechaniczne w OM.. Po skończeniu szkoły średniej podjąłem pracę jako frezer w zakładach radiowych „Czapla”. Po trzech miesiącach zmieniłem pracę na specjalistę od spraw sprzętu i transportu Zakładzie O. Stamtąd poszedłem do wojska, dwa lata w wojsku. Po wojsku początek pracy był... Też wróciłem do starej firmy, do tego OBM-u. Po półtora roku, w 80 roku podjąłem pracę jako kierowca w TM, OM, baza. Później trzy lata pracowałem jako preser w firmie produkującej buty plastikowe. Następnie poszedłem znowuż jeździć za kierowcę, już jako kierowca międzynarodowy. Rok, który to był? 1994. W 94 roku zacząłem jeździć na międzynarodówce. Początek to była właśnie Polska-Rosja, znaczy wschód [00:04:05] trzech latach zmieniłem pracę i już zacząłem jeździć Europa i właśnie Rosja, dopóki to było możliwe. No i tutaj zakończyłem właśnie pracę na międzynarodówce w 2021 roku. Przeszedłem na emeryturę, powiedzmy, wczesną. No i tyle z mojego życiorysu tego zawodowego, powiedzmy [śmiejch].

27 **JB: A prywatnie, jak to wyglądało? Bo rozumiem, że pan ma i wnuki i dzieci. I rozumiem, że żona**  
28 **gdzieś jest?**

29 **Władek:** Tak. W 78 roku... W 77 wyszedłem z wojska, w 78 roku ożeniłem się z moją żoną Janiną.  
30 Mam dwóch synów, Piotr starszy, to jest 79 rok, Mariusz młodszy, 80 rok. Czwooro wnucząt. U  
31 starszego syna jest Kasia i Janek, a u młodszego są dwie córki, Zosia, właśnie ta, która nas łączyła i  
32 malutka Maja. To są właśnie moje wnuki.

33 **JB: Dobrze, a panie Władysław, od razu powiem szczerze, rzadko mi się zdarza, żeby ktoś od razu**  
34 **powiedział, że jest z rodziny robotniczej i chciałem się spytać trochę, co to dla pana znaczy? W**  
35 **sensie, jak pan by opisał na przykład takie dzieciństwo w rodzinie robotniczej? Jak pan wspomina**  
36 **dzieciństwo?**

37 **Władek:** Ale ja byłem dziesiątym z kolei dzieckiem, ostatnim...

38 **JB: Naprawdę?**

39 **Władek:** Dziesięcioro dzieci. Z tym że jak ja się wychowałem, to w domu maksymalnie było cztery,  
40 pięć osób, powiedzmy. A reszta była... Pomiędzy mną a najstarszą siostrą jest dwadzieścia dwa lata  
41 różnicy, tak że siostrzeniec starszy jest ode mnie o dwa lata. Ja jestem z 1954 roku, siostrzeniec z 52  
42 [roku]. Drugi prawie bliźniak, bo jest pięć dni tylko różnicy między nimi. No i ta siostrzenica od  
43 najstarszej tej jest rok ode mnie młodsza z kolei. Tak że bardziej oni byli, powiedzmy, bardziej moim  
44 rodzeństwem, niż ci starsi. Przedostatni brat, on z kolei pięć lat ode mnie był starszy. Siostra przed  
45 ostatnia, siedem lat. A te pozostałe, no to ciężko nawet powiedzieć, bo to spora różnica wieku. Tak że  
46 były dorosłe już w zasadzie, jak ja się urodziłem. Tak że matka miała w tym czasie 45 lat, a ojciec  
47 prawie 50, jak ja się urodziłem. Tak że tak to wyglądało, powiedzmy.

48 **JB: Okej, dobra, to pan mi opowiedział, jak to wyglądało wiekowo, no a jak to pana dzieciństwo**  
49 **trochę przebiegało w takim sensie, że no... Właśnie, no rozumiem, że pan bardziej z siostrzeńcami**  
50 **się...**

51 **Władek:** Znaczy, nie, nie. W OM. to w zasadzie ja byłem sam. Wszystkie siostry są gdzieś po Polsce  
52 porozrzucane. To widzieliśmy się najczęściej na wakacjach gdzieś albo ja do nich, albo oni do mnie  
53 przyjeżdżali. To w ten sposób to wyglądało. Tak że, no wakacje to też, no raczej nie żadne kolonie,  
54 tylko właśnie u którejś z sióstr się spędzało.

55 **JB:** Ja zadam takie może głupie pytanie. Znaczy, w sensie pewnie dużo takich pytań zadam  
56 [śmiech], ale chciałem się spytać, bo tata był murarzem i miał dziesięcioro dzieci i niepracującą  
57 żonę, ja oczywiście zdaję sobie sprawę, że to były inne czasy...

58 **Władek:** Ale to nie w ten sposób, że niepracująca całkowicie, no bo wiadomo...

59 **JB:** No właśnie, to chciałem się dopytać, jak to szło, że tak powiem, z utrzymaniem, w ogóle z taką  
60 bym powiedział...

61 **Władek:** Znaczy, w lecie... Wiosna, lato matka pracowała tam gdzieś u jakiegoś rolnika, czy ogrodnika,  
62 dorabiała po prostu. No w zimie, wiadomo, że tutaj tych prac nie było, więc zajmowała się dziećmi.

63 **JB:** A jak panu się chodziło do szkoły? Bo to też zupełnie inne czasy, nie? Jakby to porównać z tym,  
64 co jest teraz, to zupełnie coś innego.

65 **Władek:** Ja wiem? Normalnie. Według mnie to było normalne [śmiech]. Szkoła, dom, szkoła, dom.

66 **JB:** A ten wybór technikum to był, że tak powiem, przez pana wybierany, czy to było raczej takie...

67 **Władek:** To nie ja wybrałem, bo... Znaczy, nie było wielkiego wyboru, bo technikum właśnie to  
68 mechaniczne, elektryczne, albo liceum, no więc wybrałem to technikum.

69 **JB:** A zaciekało mnie, że pan w sumie miał dużo prac, jak na okres PRL-owski. W sensie takim,  
70 że... Ja oczywiście znowu bardzo stereotypowo sobie myślę, bardzo tak prosto, że w okresie PRL-u  
71 jest taka wizja, że się szło do jednej pracy i w tej pracy się spędzało całe to swoje życie zawodowe,  
72 a u pana tak trochę ruchu było.

73 **Władek:** Poszedłem jako frezer, ale to nie sprawdziło się w moim tym... Po prostu nie podobał mi się  
74 ten zawód, no i poszukałem pracy jako ten technik na budowie, później jako specjalista od spraw  
75 sprzętu i transportu. Tam pracowałem właśnie do wojska i po wojsku jeszcze rok czasu, a że cały czas  
76 mnie ciągnęło właśnie za kierownicę, no więc nadarzyła się okazja i po prostu zmieniłem pracę na  
77 kierowcę.

78 **JB:** Mogę pana spytać o doświadczenie wojska? Znaczy, rozumiem, że mogę, ale zobaczmy, czy  
79 pan odpowie. No bo na przykład dla mnie, ja jestem 84 rocznik i ja miałem jakby... No właśnie nie  
80 wiem, czy to szczęście, czy może nieszczęście, że mnie już ta obowiązkowa służba wojskowa nie  
81 objęła. Ja byłem chyba jednym z pierwszych roczników, który mógł tam dosyć łatwo z tego się  
82 wymigać. Znaczy, w sensie nas jakby zwolniono po prostu, ale chciałem się spytać, jak pan to

83 wspomina? No, bo to jest coś, czego już teraz nie ma. W sensie ludzie po prostu już nie chodzą na  
84 taki okres. Szczególnie chyba... Bo pan był jeszcze w tych czasach... Bo pan jest trochę starszy od  
85 mojego taty, no to dwa lata to był spory czas, nie? W sensie to nie było takie...

86 **Władek:** Nie, no tak. No z tym, że ja mówię, też w wojsku do przysięgi byłem w kompanii  
87 reprezentacyjnej Wojska Polskiego. Później przeniosłem się... Znaczą, przeniosłem się? No starałem  
88 się, żeby mnie przenieśli do pułku. No i w pułku też pisałem raport, żeby przejść na kierowcę. I byłem  
89 jako kierowca w jednostce. Z tym że miałem [00:11:35] i ja w pułku swoim mało co przebywałem.  
90 Cały czas gdzieś na zgrupowania, a to saperzy, a to łączność, tak że większość czasu byłem poza  
91 jednostką. Epizody tylko, przejścia w samochodzie, coś takiego. A tak, to cały czas poligony, poligony,  
92 poligony.

93 **JB:** I rozumiem, że pan tam był jako kierowca po prostu?

94 **Władek:** Jako kierowca, tak, tak. Tak, jako kierowca.

95 **JB:** A ta kompania reprezentacyjna, to co to było? Ciężko mi jest sobie wyobrazić, co wy tam  
96 mogliście robić.

97 **Władek:** No to jak ci, co stoją pod tym. No z tym, że mówię, też się nie sprawdziło w moim  
98 przypadku, bo to już za dużo klepania, a za mało tego, więc starałem się, żeby... Po przysiędze po  
99 prostu załatwiłem sobie przejście do innej jednostki. Bo to wszystko było... No nie wiem, to też  
100 pewnie nie zdradzę tajemnicy, w Cn. Tam unitarka tej kompanii reprezentacyjnej była w Cn. do  
101 przysięgi. Po przysiędze wszystko wracało do Warszawy. No z tym, że ja już załatwiłem tę sprawę,  
102 więc zostałem w Cn. w pułku i już do Warszawy nie przyszedłem, tak że krótki epizod miałem, bo tam  
103 dwa miesiące chyba, czy dwa i pół.

104 **JB:** No dobrze. A jak się panu żyło w tych latach PRL-owskich? Bo znowuż, rzadko... No może nie  
105 rzadko, ale jakoś tak się trafia, że większość moich rozmówców do tej pory to były chyba roczniki  
106 siedemdziesiąte i osiemdziesiąte, więc ta pamięć PRL-u, czy doświadczenie PRL-u nie było takie  
107 zbudowane, no panu się trafiło trochę dłużej i w sumie chciałem się spytać, jak pan wspomina ten  
108 okres? Czy to było okej? Czy nie okej? Jakby mi pan trochę opowiedział. Dla takiej osoby, która nie  
109 miała doświadczenia tego PRL-u.

110 **Władek:** To człowiek inaczej patrzy na te sprawy. Wszystko. Wojsko też. Jak człowiek był w wojsku, to  
111 narzekał, tego, a z czasem to się jakoś tak wygląda i wygląda zupełnie inaczej. To samo z PRL-em.  
112 Mieszkanie dostaliśmy dopiero w 90 roku, to już w zasadzie po PRL-u. Mieszkaliśmy u mnie w

113 rodzinnym moim domu, tak że, no wszystko trzeba załatwiać. Telewizor, meble i tak dalej, i tak dalej.  
114 No jak w sklepie tego nie można było kupić, jakieś tam znajomości, dojścia i tak dalej. A, że z meblami  
115 było mniej problemów, bo jeździłem jako kierowca w TM, więc się załatwiało i meble i telewizor, tak  
116 że no. A po tych giełdach górniczych, to załatwiło się meble, tu oponki [śmiech] i tak dalej, i tak dalej.  
117 No tak trochę trzeba było kombinować, żeby wyjść na swoim.

118 **JB: A co to były giełdy górnicze?**

119 **Władek:** A no to były dla górników specjalne takie sklepy. No wszelkiego rodzaju towary były.  
120 Przyjechałem pierwszy raz na to, no to dostałem oczopląsu, bo tego tu w terenie nie można było... a  
121 tam wszyściutko. Od pralek, lodówki, zamrażarki, dywany, opony, no wszystko, co dusza zapragnęła.  
122 No i po prostu też trzeba było tego. No siedzimy, przychodzi facet: Co panowie z Polski jesteście i nic  
123 nie chcecie kupić? O panie, byśmy wszystko kupili, tylko że nie mamy talonów. Co za problem? Tysiąc  
124 złotych mówi i macie talon. No i tak się załatwiało. Tysiąc złotych, tam załatwiało się meble, później  
125 wzięło się talon na opony i tak to się kręciło [śmiech].

126 **JB: A to bardzo ciekawe, bo to właśnie... Wie pan, ja trochę wyjdę też ze scenariusza w takim**  
127 **sensie, że od razu panu pokażę, co nas trochę interesuje. Bo właśnie takie sposoby radzenia sobie**  
128 **na przykład z czymś takim jak taka codzienność w PRL-u, no to oczywiście, że to kombinowanie, no**  
129 **to większość uprawiała, jeżeli nie wszyscy w jakimś stopniu, ale to jest bardzo ciekawe.**

130 **Władek:** Inaczej nic człowiek by nie miał po prostu. A tak, no jakoś tam... Tu się załatwiło, tu się  
131 załatwiło to temu, to temu i tak handel wymienny bez mała można by powiedzieć.

132 **JB: No dobra, a jak to się stało, że pan przeszedł na ten transport międzynarodowy? Bo to trochę**  
133 **tak wyglądało, jakby pan awansował, ale ja nie wiem, czy to jest taka wizja do końca?**

134 **Władek:** To nie jest tak. Po prostu z tego względu, że... Znaczy, pewne etapy się zaczęły kończyć. To  
135 już były lata 90., powiedzmy, ja byłem rok na bezrobotnym nawet. To chyba był 91, 92 rok. I po  
136 prostu akurat znajomego miałem, który potrzebował kierowcy, no i tak się załapałem właśnie na ten  
137 ruch międzynarodowy, na przewozy międzynarodowe. Ale to raczej, ja wiem? Konieczność? Może  
138 nie, a może trochę i ciekawość, jak to wygląda z drugiej strony. No, co prawda byłem w 87 na  
139 robotach w Niemczech, tam na winogrona żeśmy pojechali, no ale to później już trochę inaczej to  
140 wyglądało.

141 **JB: A ten początek takiego jeżdżenia? Bo to też ciekawe, bo ja do tej pory miałem rozmowy z**  
142 **kierowcami, którzy jeździli na zachód, tam Skandynawia, trochę Niemcy, Czechy, Słowacja, a pan**  
143 **jakby rozumiem, że zaczynał od takiego kierunku, bym powiedział, lekko...**

144 **Władek:** Pierwsza praca to była tak... Pierwszy mój szef miał firmę w Moskwie. No kosmetyki. No i po  
145 prostu tak, z Belgii braliśmy towar, woziliśmy do Moskwy i oni tam to przerabiali i sprzedawali. To  
146 tam pracowałem sześć lat. Właściwie Zachód-Moskwa. No później przeszedłem właśnie na sam  
147 wschód, bo akurat ta firma już się zwinęła, praca w Moskwie... Zamknął tę fabrykę w Moskwie, no i  
148 zmieniłem pracę na sam wschód. No i tam jeździłem też do 2000 roku. Do chyba 2005 [roku]  
149 jeździłem tylko wschód. No, a później znowu zmieniłem firmę, znowu wschód-zachód. To już cała  
150 Europa oprócz Skandynawii i tu Bałkanów, to nie jeździliśmy, ale tu cała Europa właśnie, Włochy,  
151 Francja, Niemcy, Belgia, Holandia. No i przeważnie szło właśnie na Moskwę, okolice, tam za Ural, tak  
152 że jeździliśmy daleko.

153 **JB: A jakby pan mi opowiedział taką wyprawę, to jak to w ogóle wyglądało? Znaczy, ja powiem tak,**  
154 **nie znam się, więc jakby w ogóle wyjazd do Rosji... Nawet tu nie chcę mówić, że Rosja jako Rosja**  
155 **oczywiście, no też taka praca, no w sumie jako kierowca, no to rozumiem, że pewnie czas pracy był**  
156 **jakiś taki trudny?**

157 **Władek:** Na początku to nie było czasu pracy. Po prostu kiedyś w Niemczech mnie zatrzymał i nie  
158 dałem tej tarczki, którą powinienem dać, no zobaczył te ruskie tarczki, zapytał się, czy on może sobie  
159 skserować to, żeby pokazać kolegom, jak się jeździ na wschodzie? No to była w zasadzie tarczka na  
160 okrągło, no czarna. Dwadzieścia cztery na dobę, tam jakieś małe przerwy na kawę. No, bo tak, granica  
161 nasza to się stało, powiedzmy, jak się wjeżdżało do Rosji, cztery, pięć dni na granicy. Później jeszcze  
162 była granica między Białorusią a Rosją, znowu ze trzy dni w drodze powrotnej, podobne terminy, tak  
163 że kółko się robiło, no trzy, cztery tygodnie. Więcej się dostało na tym. Jeszcze granice były też  
164 między Polską a Niemcami, tak że, no jak się jedną rundkę zrobiło w miesiącu, to było bardzo dobrze.

165 **JB: A pomiędzy tymi rundami, pan miał jakieś przerwy? Czy to raczej tak...**

166 **Władek:** No to raczej krótkie. Raczej krótkie, powiedzmy. Cztery, pięć dni. Trzy dni, dwa dni. Zależy,  
167 jak się ułożyło. Tutaj z ładunkami też było ciężiej z Polski załadować. Pustego samochodu nikt nie  
168 puścił na zachód. Ale jak ciężiej było z ładunkiem, no to dłużej w domu się było, a jak szybciej, no to  
169 krócej.

170 **JB:** No właśnie trochę o to chciałem podpytać, trochę o tę taką organizację pracy. To znaczy, no ja  
171 rozumiem, że ona nie była aż tak regulowana, jak teraz, albo w ogóle może nie była regulowana...

172 **Władek:** Nie, nie, to była wolna amerykanka, powiedzmy. Tak to nazwijmy, że to... Jest ładunek,  
173 trzeba jechać. No zachodu się pilnowało. No tam wiadomo, że jak była kontrola, no to już te pauzy, to  
174 wszystko musiało być. Ale jak się jechało na wschód to już... Niemcy też, czy tam Belgowie przymykali  
175 na to oko. No wiadomo, że wschodu wraca, powiedzmy.

176 **JB:** To ciekawe bardzo, bo ja jestem właśnie po rozmowach z... Absolutnie, żeby pan się nie poczuł  
177 dotknięty, ale z młodszymi stażem kierowcami, którzy, no jak na zachód, no to głównie na zachód  
178 jeżdżą, no to tam jakby ta kwestia regulacji, właśnie takiego czasu pracy, no to widać, że u nich już  
179 to jest naturalne.

180 **Władek:** Jak weszliśmy do Unii, to już skończyło się i zaczęli nas rozliczać i za wschód, jak Polska  
181 weszła do Unii. Ale przed unią to mówię, to była wolna amerykanka. Niemiec też patrzył na to z  
182 przymrużeniem oka: Ach, wraca z Rosji.

183 **JB:** A jak te pierwsze regulacje w ogóle u pana wyglądały? Na przykład, nie wiem... Też trochę, jak  
184 pan to widział z takiej perspektywy pracownika? Czy to okej? Czy nie okej? Czy pan to doceniał?

185 **Władek:** W ogóle ciężko było z pracą, dlatego jak się miało pracę, no to... Wiadomo, że na początku,  
186 to pracowało się za to... Człowiek ubezpieczony był na najniższą krajową, a część pieniędzy  
187 wiadomo, że była płacona pod stolikiem. W Polsce tego się nie zarobiło, co my mieliśmy. No, ale  
188 mówię, że jeśli chodzi o ubezpieczenie, no to byliśmy cały czas na najniższej. Tak że, no miałem  
189 problem z obojczykiem, no to ja dostawałem 400 złotych chorobowego [śmiech]. Pół roku byłem na  
190 zwolnieniu lekarskim. No i wtedy już było ciężko, bo z firmy się nic nie dostało, tylko to, co z ZUS-u, a  
191 że tam było i szpitalne, więc osiemdziesiąt podstawy, no i to wychodziły naprawdę grosze na tamte  
192 czasy. No z tym, że żona pracowała, no tak źle nie było, ale mówię, przez te pół roku, co nie  
193 pracowałem, to nie było za wesoło, no w ten sposób.

194 **JB:** Jasne, jasne. No właśnie trochę o to pytam, bo wie pan, to jest też tak, że my sobie próbujemy  
195 jakby zmapować zmiany w tym świecie kierowców. To znaczy, no to są oczywiste rzeczy, że jak  
196 weszliśmy do Unii, to się zmieniło prawo. Tak jakby w dużej części świata pracy w Polsce to się  
197 dużo rzeczy pozmieniało wtedy, ale ta kwestia kierowców... Bardzo dziękuję też za te historie, bo to  
198 dla nas jest bardzo ważne. A jakby pan opowiedział może też trochę później? To znaczy, czy pan

199 pamięta jakieś takie zmiany, które wchodziły? Jak się pana po prostu warunki pracy zmieniały? Nie  
200 wiem, czy w kwestii właśnie czasu pracy i bezpieczeństwa może? No tego typu rzeczy.

201 **Władek:** Nie, no to już my przestrzegaliśmy sami, bo później, jak weszliśmy do Unii, to już Niemiec się  
202 nie patrzył, czy jesteś z Polski, czy z tego. Wymagał, powiedzmy, te dziewięć godzin jazdy dziennie,  
203 pauza, minimum dziewięć. I to już przestrzegali. Jak się noga podwinęła, no to się nie opłacało jeździć  
204 inaczej, no bo to człowiek nawet nie zarobił na te mandaty od nich [śmiej]. Tak że w tym czasie to  
205 już było przestrzegane. Mówię, że na wschodzie, no to na początku była kwestia tego, że tam dałeś  
206 mu dziesięć dolarów, czy pięć dolarów, no i było oko przymknięte: Dobra, w porządku, ja cię nie  
207 widziałem, ty mnie nie widziałeś i nas nie ma. A już później, jak weszliśmy do tego, no to skończyło  
208 się, trzeba było przestrzegać tego i na Rosji, powiedzmy, na wschodzie. Z tym że później, no już  
209 granica między Białorusią a Rosją została zlikwidowana, to już jedna kolejka nam odpadała z tego. Już  
210 się jechało bezpośrednio do Rosji, już bez tej kolejki. To jest właśnie, jak Łukaszenka doszedł do  
211 władzy, to już tych kolejek nie było tam na granicy białorusko-rosyjskiej.

212 **JB:** A pan jakoś tak na przykład obserwował, no takie społeczności, bo nawet nie chcę powiedzieć  
213 społeczeństwa, bo bez przesady, ale jak pan jeździł przez tyle czasu, to takie jakieś zmiany na  
214 przykład w tych...

215 **Władek:** Zasadniczy, zasadniczy. Oni z początku mieli wielkie mniemanie o sobie. Powiedzmy, że to,  
216 co ich było, to było najfajniejsze, tylko że później zaczęli trochę na oczy przeglądać. Zaczęli  
217 ?[00:25:44] samochody zachodnie i tak dalej. No zaczęli patrzeć, że to nie jest tak, jak im tam do tej  
218 głowy wbijano, że... Pretensje zresztą mieli do tego. Do mnie mówi taki ruski: Władysław, posłuchaj,  
219 jak to jest? Jak u was była bieda, to my wam pomagaliśmy, a teraz jak u was jest lepiej, wy nam nie  
220 pomagacie. Ja mówię: Wy nam pomagaliście kiedykolwiek? Mówię: Słuchaj, byliśmy razem jako  
221 komuna, no to u nas w sklepach nie było nic. Teraz, jak się od was odcięliśmy, u nas nie ma co robić z  
222 żywnością, ze wszystkim, a u was brakuje wszystkiego, to kto komu pomagał? No pomyślał, pomyślał  
223 i: Wiesz, tych chyba prawidłowo gadarisz [śmiej]. Mówisz, mówisz prawdę. W ten sposób. No, ale to  
224 się zmieniało w oczach. W oczach było widać, jak tam ten kapitał zachodni zaczął wchodzić, jak te  
225 drogi, to wszystko, wszystko się zmieniało.

226 **JB:** Proszę się nie przejmować, bo ja sobie notuję tutaj jakieś takie rzeczy, więc... Okej. Dobra. Wie  
227 pan, bo to też jest trochę tak, że jak rozmawiam z kierowcami, to się z reguły też pytam o takie ich  
228 życie prywatne. Znaczący, oczywiście nie chodzi mi o jakieś tam, żeby pan mi tutaj po kolei rzeczy  
229 opowiadał, ale rozumiem, że się panu rodziły dzieci i jednak gdzieś była żona z tym wszystkim i

230 chciałem się spytać trochę, jak państwo sobie układali to życie, no bo pana, jak rozumiem, nie  
231 było?

232 **Władek:** No wszystkim zajmowała się żona po prostu. Ja dzieci widziałem, mówię, jak przyjechałem,  
233 powiedzmy, po tygodniu, czy po dwóch tygodniach, no to ile? Dwa, trzy dni i tego. Tak że, no były  
234 mniejsze, było łatwiej, później większe, też wszystko było na żony barkach, wychowanie i tak dalej, i  
235 tak dalej. A, no ojciec tylko był od święta, jak to się mówi. Ewentualnie urlop jakiś, jak tego, to się  
236 spędzało z rodziną dłużej. Ale tak, no mówię, w ciągu roku to po prostu człowiek był gościem we  
237 własnym domu.

238 **JB:** Chciałem się też spytać trochę, bo pan powiedział, że na początku ta praca, jak pan jeździł na  
239 wschód, ja rozumiem, że to się pewnie gdzieś tam w jakimś momencie trochę zmieniało, chociażby  
240 właśnie z tego powodu, że się te granice gdzieś tam likwidowały, więc ten czas przejazdu się  
241 troszeczkę skracał, jak pan jechał z zachodu na wschód i z powrotem, ale też chciałem trochę  
242 dopytać właśnie, jak pan sobie porównuje na przykład początek i powiedzmy sobie, że te ostatnie  
243 lata pracy, to jak pan wyglądał jakby tak, jeżeli chodzi o czas pracy?

244 **Władek:** Ostatnie trzy lata to pracowałem tylko na zachodzie. Po prostu przyciągaliśmy naczepy,  
245 przypinało się i wsiadał za ten, podpinał to Białorus, znaczy, w naszej firmie pracowali z Białorusi.  
246 Podpina białoruski kierowca i on jechał na wschód. My żeśmy tylko obrabiali zachód. Załadowanie na  
247 zachodzie, do bazy dojechanie i przepinka naczepy i ja jechałem z powrotem na zachód, a kierowca  
248 białoruski jechał na wschód. Tak że już te ostatnie trzy lata to były... Znaczy, nie byłem w Rosji. To jest  
249 od 2019 chyba roku, tak 2019 do 2021 roku.

250 **JB:** A czemu taka zmiana weszła? W sensie, czemu nie... Jakby nie wiem, czy to była kwestia jakaś  
251 taka finansowa, czy...

252 **Władek:** Nie, po prostu nie chcieliśmy jeździć. Polacy nie chcieli jeździć, a że Białoruscy mogli jeździć,  
253 więc zatrudnił... Takich właśnie sześciu, czy siedmiu Białorusów było i dlatego żeśmy przyciągali. No  
254 już była żadna atrakcja, powiedzmy i finansowa i po prostu mentalna. No też obżerać się z nimi, to już  
255 też nie tego. To wiadomo, że zatrzymał Polaka, widział, no to już: Pieniążki jadą. Więc oni się tam  
256 lepiej z nimi dogadywali, powiedzmy. Może mniej brali od nich? [śmiej] Nie wiem. Od nas mieli  
257 wygórowane te żądania, powiedzmy sobie. Było przewinienie, czy nie było, no to wiadomo, że Polak  
258 jedzie, jadą pieniądze.

259 **JB:** A panie Władysławie, to wy żeście sami to jakoś wynegocjowali z szefem, czy z kimś w firmie?

260 **Władek:** Nie, nie. Nie, no przecież ja bym z własnych pieniędzy tego nie dawał. Oni wiedzieli, co się  
261 tam dzieje, no i po prostu uznawali to, co mi pisaliśmy. Tu pięć, tu dziesięć, tu piętnaście euro, czy  
262 dolarów, no i to było honorowane.

263 **JB: Czyli to był taki układ, że pan płacił, ale potem pan miał zwrot z firmy?**

264 **Władek:** Tak, tak. Ja to rozliczenie pisałem, że powiedzmy, tam pięćdziesiąt euro, czy dwadzieścia  
265 euro, to było na „wziątki”, jak to się mówiło [śmiech]. Policja, czy tam urząd celny na granicy, jak  
266 jeszcze tego, tak że, no to już było do rozliczenia [śmiech].

267 **JB: Okej, czyli rozumiem, że ta zmiana taka... Znaczy, wie pan, co, czemu mnie to ciekawi, bo**  
268 **ciekawi mnie, czy to taki impuls do na przykład zmiany tej organizacji, czyli że Polacy jeżdżą tylko**  
269 **na zachód, a kierowca, nie wiem, białoruski, czy może Ukraińcy, czy Rosjanie, że na wschód, czy to**  
270 **była taka zmiana, która zaczęła się, że tak powiem, oddolnie, że panowie jako kierowcy**  
271 **powiedzieli, że: Słuchajcie, to jest bez sensu, trzeba to zmienić? Czy to raczej było tak, że szef się**  
272 **zorientował się, że...**

273 **Władek:** Znaczy, nie, nie. Nie wszyscy chcieli jeździć po prostu. Jeżeli musiałem jechać, no to  
274 jechałem na ten wschód. Ale jeżeli była taka możliwość, że nie musiałem jechać, no byli kierowcy,  
275 którzy jeździli też tam jeszcze Polacy później po tych zmianach. Możliwość była, ale chciał jechać,  
276 powiedzmy, no to jeździł, ale u nas większość... W tej firmie, co ostatnio jeździłem, to nikt nie chciał  
277 jeździć, więc jeździli tylko Białorusini.

278 **JB: A na tych kierunkach wschodnich to zawsze były inne nacje jakby w tym biznesie takim**  
279 **transportowym u nas?**

280 **Władek:** Na początku jeździli tylko Polacy u nas. Dopiero później po tych zmianach trochę odwilży się  
281 zrobiło, więc zrobili tę kartę Polaków, tak że oni mieli łatwiej z pracą i tak dalej dla tych Białorusinów  
282 tu przygranicznych. Nie zmuszali nas po prostu do tego, żeby tam jeździć. No poprzednio musiałeś  
283 jechać. Zatrudniłeś się, załadowałeś, musiałeś jechać, rozładować i wrócić. Tak że to po prostu  
284 zmieniało się wszystko.

285 **JB: Jasne, jasne. A jak takie układy z tymi kierowcami wyglądały? W sensie w ogóle jak panu się**  
286 **trochę funkcjonowało? No, bo znowuż, jak pan opowiada, że na granicy się stało, tam trzy, czy**  
287 **cztery dni, czy pięć, tak?**

288 **Władek:** No tak, tak, na początku tak było.

289 **JB: To tak stawiam trochę, że jak się jechało na ten wschód, to czy wy jeździliście jakimiś grupami?**  
290 **Czy każdy sam sobie?**

291 **Władek:** Znaczący nie, z naszego rejonu było sporo firm transportowych. To nie ci z mojej firmy, ale tu  
292 w okolicy, powiedzmy, do Moskwy, w różne miejsca, czy za Moskwę, no to... Aha, stoimy razem w  
293 kolejce, tam dwa, czy trzy różnice, więc do tej Moskwy jechało się razem, trzy, cztery samochody, tak  
294 że... No stało się w grupach jeździć. Przynajmniej na początku, jak tam było jeszcze trochę tak dziwnie  
295 niebezpiecznie, powiedzmy.

296 **JB: A zdarzały się panu jakieś takie właśnie niebezpieczne historie? No, bo to tak ja też oczywiście**  
297 **znowuż, że tak powiem, stereotypowo, że mafie, nie mafie, jakieś kradzieże...**

298 **Władek:** Ja to uważałem, że jeżeli nie szukasz guza, to go nie znajdziesz. Stawałem zawsze na  
299 strzeżonych parkingach i gdzieś tam przy drodze, byle gdzie, nie tego. Tak że nie miałem żadnych  
300 przygód, żeby tam ktoś mnie zaczepił, coś takiego, żeby tam jakieś były przypadki takie drastyczne.  
301 Chciał zaoszczędzić, to po prostu, zamiast stanąć na parking, stanął przed parkingiem, czy z boku  
302 parkingu, no i wtedy wiadomo, okazja czyni złodzieja. No ja starałem się zawsze na parking strzeżony,  
303 zapłaciłem te 5 euro, czy 5 dolarów i miałem święty spokój do rana. Tam chodziła ta ich obstawa i  
304 pilnowali. Na parkingu na pewno nic nie zginęło.

305 **JB: Okej. No dobra, to panie Władysławie, chciałem się spytać trochę, no bo panu te ostatnie trzy**  
306 **lata, to tak już pan zahaczył o te kwestie pandemiczne i chciałem się trochę spytać, jak to u pana**  
307 **wyglądało? Może też tak szerzej, bo nie tylko może w kwestii pracy, bo też ta pandemia,**  
308 **rozumiem, że nie tylko pana jako kierowcy dotknęła, ale pewnie w ogóle... Jakoś nie chcę naciskać**  
309 **na jakieś historie rodzinne, czy coś w tym style, ale może też tak od strony nie tylko zawodowej, jak**  
310 **pan wspomina ten okres pandemiczny?**

311 **Władek:** Przede wszystkim dużo luzu było na drodze, bo kupa osób nie chodziła. Mieliśmy  
312 przedłużony czas pracy, że mogliśmy przekroczyć te dziewięć godzin i tak dalej, i tak dalej. No z tym  
313 że tak, no maseczka, wiadomo, odstępy, były narysowane linie przed spedycją, tak że kupa nie weszła  
314 do spedycji i nie załatwiała spraw. Pojedynczo w okienku. Z tym że powiedzmy, tu w domu kolega,  
315 akurat to mnie nie dotyczyło, ale kolega, dziecko zachorowało, do szpitala nie chcą dziecka przyjąć,  
316 bo ojciec jest kierowcą, może przenieść jakąś tą, no i szukanie, nie wiem, załatwianie, żeby to dziecko  
317 umieścić jednak, bo należało hospitalizować. No były problemy.

318 **JB: A jak pan jeździł na zachód, to pan jeździł... Szczególnie mi ten okres pandemiczny teraz**  
319 **interesuje, to to były Niemcy, czy coś dalej?**

320 **Władek:** Nie, jeździliśmy Szwajcaria, Francja, Włochy. No akurat Beneluksu nie robiliśmy, tu właśnie  
321 mieliśmy Szwajcaria, Włochy, Niemcy. Ten trójkąt. Tam Czechy jeszcze czasami.

322 **JB: A jak wyglądały te regulacje u nich? W sensie takim, że... No, bo jak pan jeździł na przykład do**  
323 **tych różnych krajów, no to one pewnie się różniły trochę jakimiś tam pomysłami.**

324 **Władek:** Na początku między Włochami a Austrią na granicy było sprawdzanie. Zaszczepiony,  
325 niezaszczepiony i tak dalej. Chłopaki wracali, założmy. Albo podmianka kierowcy, a później czym ta  
326 pandemia dłużej trwała, to się wszystko rozluźniało jakby trochę. Z początku bez maseczki nigdzie się  
327 nie weszło. Maseczki nie miałeś, nie wchodzisz. Później z przymrużeniem oka. Spedytor miał szybę  
328 przed sobą, maseczka, już się tak się nie zwracało na to uwagi, że jesteś, powiedzmy... Też  
329 zaświadczenia. Też nie chcieli już, żeby ze sobą mieć i pokazywać. Ale, no na początku było  
330 rygorystycznie, że zaszczepiony byłeś, zaświadczenie musiałeś pokazać, że szczepiony, wtedy puścili  
331 cię na magazyn do załadunku, założmy, bo jak byłeś niezaszczepiony, to w kabinie siedziałeś i czekałeś,  
332 aż pukną ci, że jesteś załadowany, możesz zamykać samochód. Ale mówię, no czym ta pandemia  
333 dłużej trwała, to się rozluźniało, rozluźniało, tak że już... Później, mówię, nawet w kolejce to tak nie  
334 bardzo na te maski zwracali uwagę. W maseczkach jesteś, czy nie jesteś.

335 **JB: A pan jakieś takie wsparcie właśnie materialne od strony pracodawcy miał w tym okresie**  
336 **pandemicznym? W takim sensie, czy pan sobie sam wszystko załatwiał?**

337 **Władek:** Nie, nie. To wszystko samemu się załatwiał. Tak że tu od firmy... Załatwili maseczki  
338 ewentualnie i płyny do dezynfekcji, a tak to wszystko było nasze.

339 **JB: A jak określa, czy tutaj w ostatnich właśnie tych trzech latach były jakieś wahania takiej**  
340 **intensywności pracy, czy było tak samo cały czas?**

341 **Władek:** Przynajmniej ja tego nie zauważyłem, żeby mniej było pracy, albo więcej pracy. No normalna  
342 praca była, no z tym, że mówię, no były obostrzenia, bo przy załadunku, przy rozładunku, to jednak  
343 mówię, no jak nie było szczepień, nie wpuszczali cię na magazyn, nie mogłeś wejść, nie mogłeś wyjść,  
344 tak że w ten sposób, ale praca była cały czas. Cały czas jeździliśmy tak samo.

345 **JB: A chciałem się spytać, bo rozumiem, że pan skończył w 2021 roku jeżdżenie, no i trochę tak**  
346 **wprost zapytam, czemu? W sensie, jak to się stało, że pan jednak...**

347 **Władek:** Nie, nie, już miałem 68 lat, jak skończyłem. Jeszcze trzy lata jeździłem jako emeryt. No i po  
348 prostu przyszedł taki moment, że już czas kończyć kiedyś. No i też to samopoczucie, zdrowie, już też  
349 nie te, wiadomo. Już z serduszkim zacząłem mieć problemy i tak dalej, i tak dalej. No już nogi, teraz  
350 miałem właśnie też operację na wymianę biodra. No i już to wszystko zaczęło się sypać, powiedzmy,  
351 [po takim czasie]. Tak że, no już był czas zakończyć po prostu.

352 **JB: A brakuje panu tego jeżdżenia? No, bo to w takim reżimie...**

353 **Władek:** Chyba raczej nie. Ja już teraz patrzę, jak samochody jadą, to już takie bardziej współczucie,  
354 niż... [śmiech]. Że jedzie, znowuż jest sobota, niedziela, ja tu jadę gdzieś z rodziną po prostu nad  
355 wodę, czy gdzieś, a patrzysz, jedzie jeden, drugi, trzeci piąty. Tak że, jak człowiek jest w rytmie, to na  
356 to nie zwraca uwagi, to jest w takim kołowrocie. Aha, no trzeba, trzeba. Z tym, że mówię, no jak ktoś  
357 tego nie lubi, to na pewno nie będzie pracował w tym zawodzie. Jeszcze teraz trochę inaczej jest, ale  
358 na początku to mówię, że pojechał raz, wrócił z Rosji, dziękuję, koniec. Nie jadę więcej, to nie dla  
359 mnie praca. No w tej chwili to już trochę mają łatwiej, bo mają ograniczenie godzin i te pauzy muszą  
360 mieć i dniówkę i tygodniówkę i dwutygodniówkę, tak że, no mają dużo łatwiej. Dużo łatwiej, dużo  
361 lepiej. A na początku, mówię, to była wolna amerykanka po prostu. Miałeś zdrowie, to tyrałeś, jak to  
362 się mówi.

363 **JB: A miał pan wrażenie jakiegokolwiek, że w pandemii na przykład więcej się mówiło o pracy**  
364 **kierowców, albo lepiej?**

365 **Władek:** Nie, no tak. Wie pan, to transparenty wisiały „Dziękuję wam za dostarczenie towaru”, no  
366 takie banały, powiedzmy. Ale później, to mówię, z czasem to znowuż stawało się normą i nikt na to  
367 nie zwracał. Też jeszcze, a to przejeżdżasz, a to blokujesz miasta, to blokujesz drogi, no wiadomo. Z  
368 czasem to mówię, było pięknie, ładnie, dziękujemy i tak dalej, i tak dalej. No, a później to niestety  
369 przysycha tak jak wszystko. Jeżdżą, bo muszą, no i koniec. Kontroli było mniej na drogach i w  
370 Niemczech i w Polsce, tak że nawet, jak stał radiowóz, to nikt na ciebie nie zwracał uwagi, czy ty  
371 przekroczyłeś te godziny pracy, czy nie przekroczyłeś. Po prostu kontroli prawie nie było.

372 **JB: A tak z ciekawości spytam, jak pan jeździł, to dużo tych kontroli było? W sensie takim trochę**  
373 **głupio spytam, czy często był pan kontrolowany w takim rozumieniu...**

374 **Władek:** Znaczący, to zależało właśnie od tego, jak jakaś akcja była, no to po prostu ściągali wszystko,  
375 co jedzie. No tam jeszcze patrzyli, jaki samochód, czy zadbane samochód, czy nowe samochody, czy  
376 stare. No wiadomo, że jak jedzie dobrym samochodem, no to tam usterek wielkich nie znajdują, ale jak

377 starszy, no to wiadomo, do kontroli. No przez moją karierę, no to ja wiem? Z dziesięć razy może. Tak  
378 że, nie wiem, raz na rok jak wyszła kontrola, to było. Ale to zazwyczaj problemów nie było, bo  
379 samochodami zawsze dobrymi się jeździło, tak że... Przepisów też, no bo później, jak kazali nam  
380 przestrzegać tego, no to wiadomo, że on mi za to nie zwróci, więc musiałbym płacić samemu za to,  
381 więc się nie opłacało przeciągać i tak dalej. Norma jest dziewięć godzin, raz w tygodniu dziesięć, tego  
382 się trzymało po prostu. To samo paury.

383 **JB: A jak wyglądały takie relacje też na tej przestrzeni lat trochę z pana doświadczenia, takie relacje**  
384 **z właśnie firmami? Ale to rozumiem, że z szefami pewnie, bo to tak strzelam trochę, że tam nie**  
385 **było jakiejś rozbudowanej struktury, że pan tam nie widział właściciela nigdy?**

386 **Władek:** Jak było, powiedzmy, więcej kierowców chętnych do pracy niż pracy, no to traktowali [per  
387 noga], jak to się mówi. Na twoje miejsce pięciu zabrano. Człowieka na twoje miejsce. No to wiadomo,  
388 jak to się traktowało wtedy. Ale później, jak już [śmiej] pracowników było mało, no to już byli  
389 zupełnie [inaczej] traktowani. Tu już uszanowanie, już tam za byle co się nie czepiał. Tak że to było  
390 trochę na innej zasadzie. Jak właściciel szuka kierowcy, a nie kierowca pracy, to już jest dla kierowcy  
391 dobrze, powiedzmy. Nie zmusi go do niczego, do głupich rzeczy, przekraczania godzin pracy, czy bez  
392 odpoczynku, bez tego. Ewentualnie jak tego, no to wsiadał drugi kierowca, ładował samochód, jak ty  
393 miałeś pauzę, przyjeżdżał na bazę, ty wsiadałeś wypoczęty i tak dalej. Ale to było na początku. A  
394 przedtem to ich nie obchodziło, jak to zrobisz, to drugą tarczkę wypiszesz, czy jakoś to tam też kręciło  
395 się w początkowej fazie.

396 **JB: To jest oczywiście wszystko ciekawe dla nas, jakby się tym rynkiem pracy zajmujemy, to taka**  
397 **presja ze strony pracowników to zawsze jest interesujące. W porządku. Ja sobie rzucę okiem tylko**  
398 **jeszcze na pewne kwestie, o które powinienem zapytać, żebym nie zapomniał. Faktycznie ta kartka,**  
399 **która mnie interesuje, jest ostatnia. Okej, dobra. A panie Władysławie, trochę zacznę pytać o takie**  
400 **ogólne rzeczy. Już może mniej związane z pana historią, ale trochę pana takie opinie... Taką opinię**  
401 **na temat tego, co pandemia w ogóle zmieniła? Tak ogólnie. Może pan oczywiście mówić o pracy,**  
402 **może pan mówić o prywatnym życiu, może pan mówić o społeczeństwie w ogóle, o świecie może?**  
403 **Czy ma pan jakąś taką refleksję, że coś się po tej pandemii zmieniło i nie będzie już takie samo?**

404 **Władek:** No działa się, widzi pan. Na początku, telewizja, tam zaszczepiło się paru poza kolejnością,  
405 była wielka afery, oj, bo po znajomości. Później prosili ludzi: Weź się zaszczep. Ludzie nie chcieli. No i  
406 to samo z tym. No jechał na ten, nie miał tych szczepień, problemy i na granicy i przy załadunku, tak  
407 że to wszystko tak falowało. Z jednej skrajności w drugą. Do sklepu się nie weszło, nic nie mogłeś

408 kupić też. Dezynfekcja rąk, tego, wszystkiego. Ale to mówię, no to wszystko przysychało i tak się  
409 później... Ja wiem? Normowało się na dobre, czy na złe, no ale w każdym razie, upowszechniło się to  
410 wszystko, że to już było powszechne. No pandemia jest, no to jest, to musi być. Na początku były  
411 problemy ze wszystkim. Chciałeś się zaszczepić, nie mogłeś, kolejka była i tak dalej. Później chciałeś,  
412 to nie ma problemu, idziesz i się szczepisz [śmiej]. Czekali na ciebie, nie ty na nich.

413 **JB: A z tymi szczepieniami, może pan też nie odpowiadać oczywiście, ale pan się zaszczepił?**

414 **Władek:** Tak. Od razu. A to tak dla swojego spokoju i powiedzmy, no dla mojej pracy. Już miałem  
415 zaświadczenie, się pokazało. Najpierw była jedna dawka, później, później dawali zaświadczenie z  
416 trzech dawek, tak że to już w razie potrzeby to było pokazane, że jest i nikt się do tego nie  
417 przyczepiał. Chociaż muszę powiedzieć, że bardzo rzadko ktoś sprawdzał. Powiedzmy, między  
418 Włochami a Austrią, no tam sprawdzali dość często te zaświadczenia, ale powiedzmy, w Niemczech,  
419 czy Szwajcarii, nie spotkałem się, żeby ktoś chciał. Maseczka, dezynfekcja rąk i to wszystko. I odstęp.

420 **JB: A jakoś firma oczekiwała od pana zaszczepienia? Czy to było trochę na pana...**

421 **Władek:** Nie, nie. Właściciele firmy się nie szczepili sami, więc oni byli sceptycznie nastawieni do  
422 szczepień, więc po prostu też nie zmuszali do tego [śmiej] Wprost przeciwnie, uważali, że [śmiej]  
423 zaszczepienie się to jest złe, że kierowca może zachorować, albo coś takiego. No w każdym razie ja  
424 szczepiłem się po prostu. No chciałem, zaszczepiłem się.

425 **JB: Jasne. To ciekawe zasadniczo, bo ja bym zakładał, że będzie na odwrót, że firma będzie**  
426 **presowała.**

427 **Władek:** Nie, nie, firma właśnie... Właściciel, żona i dwóch synów nie zaszczepiło się.

428 **JB: Aha, okej. Dobra, a w ciągu tych ostatnich trzech lat, czyli po zakończeniu pana pracy, czy jakieś**  
429 **inne kryzysy panu się, że tak powiem, nie tyle, co rzucają... Rzucają to złe słowo. Przychodzą panu**  
430 **do głowy, takie, które się gdzieś na pana życiu odbiły?**

431 **Władek:** Zdrowotnych to nie tego, no bo raz w szpitalu byłem z serduchem. No znaczy, porobili mi  
432 badania i niby wszystko w porządku, bo złogów nie ma, aorty... Wszystko jest okej, no a jakoś tak  
433 słabiej się czułem. No później z tą nogą. Z tymi nogami to też. To nasza służba zdrowia z kolei taka  
434 fajna, że leczyli mnie na kolano, a się okazało, że jest biodro [śmiej]. Dziesięć lat leczyli mnie na  
435 kolano. W końcu wyczytałem gdzieś w internecie, że tutaj objawy to nie musi być kolano, że to może  
436 być biodro, prześwieciłem się. No tak, biodro. No biodro do wymiany. No to wiadomo, że to

437 samopoczucie już nie jest takie jak dalej te, te, wiesz, wie pan. Jakoś tak słabiej się czuję, nie to, co  
438 kiedyś. No, ale to wiadomo, że prawie 70 [lat] na karku, więc tu nie ma co wymagać, że ja będę czuł  
439 się, jak powiedzmy, pięćdziesięciolatek. Ale mówię, teraz to więcej spraw zdrowotnych i...

440 **JB: A takie kryzysy, no właśnie nie zdrowotne, nieprywatne? Jakies takie kryzysy... Tu mamy tak**  
441 **ładnie zapisane, kryzysy na świecie. Ale, no wiadomo, że to bardziej chodzi o jakieś takie polskie**  
442 **rzeczy. No, chyba że pan...**

443 **Władek:** Teraz w szpitalu właśnie leżałem też. No wiadomo jak to w szpitalu. Część jest za tę opcję,  
444 część za tę, no i już jest kryzys. Masz inne poglądy, niż ktoś inny, prawda? [śmiech] I ktoś jeszcze  
445 próbuje ci narzucić swoje poglądy, bo on wie lepiej, albo wie gorzej, więc, no już... Już na sali nawet  
446 tej szpitalnej, to dochodziło do konfliktów [śmiech].

447 **JB: To ciekawe akurat może. I w chorobie.**

448 **Władek:** I w chorobie nawet, tak. Tak i w chorobie były problemy, bo... [śmiech]. Ktoś był normalny,  
449 no to wiadomo, chcesz, włącz se tą jedynekę, ale nie komentuj tego, bo mnie to nie dotyczy. To jest  
450 twój problem. Jak chcesz, to znajdź sobie klienta, który cię wysłucha, ja akurat tego nie chcę słuchać,  
451 bo mnie to nie interesuje. Jak się powiedziało normalnie, to nie, nie, on swoje wywody. No, ale  
452 dopiero jak się krzyknęło i tego, no to pomagało. Przechodził na inny temat albo nie dyskutował z  
453 tymi, co mają inne poglądy.

454 **JB: Tak jest. Panie Władku, a chciałem się spytać trochę o... No, bo mamy jakby sytuację wojny w**  
455 **Ukrainie i w sumie od roku, a już szczególnie na samym początku, no pojawiło się sporo osób z**  
456 **Ukrainy, sporo uchodźców. To nie tak, że wcześniej ich nie było, no ale mieliśmy znaczny wzrost i**  
457 **chciałem się spytać trochę o pana opinię, jak to się panu gdzieś tam układa w głowie, co to może**  
458 **jakby zmienić u nas? Czy coś zmienia?**

459 **Władek:** Wie pan, pracy u nas jest pod dostatkiem, tak że, jak chcą pracować, niech sobie pracują. No  
460 przecież wiadomo, że jak ma przyjechać jakiś tam, nie wiem, Arabus, czy jakiś Hindus, no to niech  
461 pracuje ten. Zawsze bliżej i trochę kultura podobna niż tego. Tak że według mnie to... Jak chcą  
462 pracować, niech pracują, nie ma problemu.

463 **JB: Tak. A w pana pracy jakoś... Znaczy, to tak patrząc trochę z perspektywy czasu, no bo rozumiem,**  
464 **że po 2021 roku to już pan nie jeździł, ale tak jak wcześniej pan patrzy, ja też dlatego pytałem**  
465 **trochę o te różne nacje, ale czy tam się już pojawiały na przykład właśnie... Szczególnie w ostatnich**  
466 **latach, czy więcej było kierowców na przykład z Ukrainy?**

467 **Władek:** U nas do tej pory Ukraińcy nie jeżdżą. Białorusini jeżdżą, Ukraińcy nie jeżdżą u nas. Po  
468 prostu, ja wiem? Dalej od granicy tej białoruskiej. Oni tam raczej, jeżeli pracowali to właśnie bliżej  
469 tam krakowskiej, rzeszowskiej, południe Polski. A do nas? No tu było parę firm, zatrudniali, ale to też  
470 tam nie wychodziło im dobrze, bo...

471 **JB: Jasne. Okej. Dobra, a jakoś inflacja się u pana pojawiła? ZW takim doświadczeniu, że czuje pan...**

472 **Władek:** Nie, no na pewno. Na pewno. Wie pan, jeździłem w trasę, powiedzmy, to na początku za  
473 100 złotych kupowałem sobie ten, to mi starczyło, powiedzmy, na tydzień. Ostatnimi czasy to już było  
474 200 złotych mało, żeby te zakupy na ten tydzień zrobić. No to wiadomo. Wiadomo, jak wzrosły koszty  
475 utrzymania. A to wiadomo, że w samochodzie, no nie będę chodził po restauracjach, bo przydałby się  
476 zarobek, bo to przy moich zarobkach, to nie stać na to, żeby iść w Niemczech, czy w Szwajcarii do  
477 baru, czy gdzieś i zjeść, więc samemu się robiło. No i te produkty, które kupowałem na drogę, no to  
478 mówię, to już dwa, dwa i pół raza trzeba teraz więcej dać za tygodniówkę.

479 **JB: Trochę mnie pan teraz zmotywował do jednego pytania. A jak właśnie wygląda takie jedzenie**  
480 **kierowcy? W sensie, co pan je? Jakby, co pan robi w takim tygodniu pracy?**

481 **Władek:** W tej chwili lodóweczki są, tak że, no kupuje się po prostu maselko, wędlinkę jakąś, no i  
482 tam jakieś słoiczki z zupami, bo to jest najprościej zrobić. No, a jak się nie chciało zrobić, to tam jakieś  
483 ziemniaczki obrało się i coś tam się upitrasilo samemu. Ale, mówię, w większości to w tej chwili nie  
484 ma problemu, bo każdy ma lodówkę. W każdym samochodzie jest lodówka. Kiedyś było trochę  
485 inaczej. Brało się kiełbasę, założymy, no bo lodówek nie było. Kiełbaska się podsuszyła i to była  
486 podstawa żywienia. No słoiki były. Te zupy się brało w słoikach i tak dalej. No, ale już mówię,  
487 śniadanie, no to najprostsze to była właśnie kiełbaska obsuszona, wysuszona.

488 **JB: Wie pan, no ja się tak pytam trochę, no bo rzeczywiście, jak się tak ma taką wyprawę**  
489 **miesięczną, no to właściwie, rozumiem, że nawet jak pan weźmie z domu, to nie starczy.**

490 **Władek:** Ile może być się w drodze, powiedzmy, no jak dwa tygodnie, trzy tygodnie, no to tak się  
491 brało na te trzy tygodnie, żeby starczyło mniej więcej. Człowiek wiedział, ile wychodzi, co i jak, tak  
492 że...

493 **JB: Panie Tadeuszu, chciałem się spytać trochę takich różnych aktywności społecznych, My tak**  
494 **nazywamy różne rzeczy, będę sobie czytał takie po kolei, jak pan mógł powiedzieć, czy pan to robił,**  
495 **albo nie robił i jak pan to tam sobie ewentualnie ocenia, a jeżeli ma pan ochotę jakiś komentarz**  
496 **dorzucić, to bardzo proszę. Chciałem się spytać... I to perspektywa takich dwóch, trzech lat**

497 ostatnich. Kilku lat właściwie. Chciałem się spytać o głosowanie w wyborach. Od razu  
498 podpowiadam, że w ciągu ostatnich lat takimi głównymi wyborami były wybory prezydenckie.  
499 Sprzed chyba dwóch lat, wydaje mi się.

500 **Władek:** No tak, tak.

501 **JB:** Czy pan głosował, czy nie?

502 **Władek:** Głosowałem. Na wszystkie głosowania chodzę.

503 **JB:** Zakładam, że nie, ale może jest pan członkiem partii politycznej jakiejś?

504 **Władek:** Nie, nie jestem. Powiedzmy sympatykiem, ale nie członkiem [śmiech]

505 **JB:** Dobrze. A związki zawodowe jakieś? Jakkolwiek gdzieś tam panu...

506 **Władek:** Nie, to za moich czasów nic takiego nie było. Nawet można powiedzieć, że to było zwalczane  
507 po prostu, żeby kierowcy nie mieli swoich związków, bo by za dużo chcieli. Za dużo w mniemaniu  
508 pracodawców. Tak że nie było i do samego końca, jak pracowałem, nie było żadnych związków.  
509 Znaczący, u nas w zakładzie. Coś tam w Polsce powstawało, jakichś tam kierowców, ale do nas jeszcze  
510 nie dotarło.

511 **JB:** Jasne. Jakaś działalność charytatywna? Po prostu, czy pan brał udział w jakichś zbiórkach?

512 **Władek:** No od czasu do czasu tam coś się wyśle, jakieś tam pieniądze, jak zadzwonią.

513 **JB:** Jasne. Okej. Czy jakieś demonstracje, protesty? W czymś takim pan brał udział w ciągu ostatnich  
514 kilku lat?

515 **Władek:** No to chyba za komuny. Za komuny to jeszcze tak, ale w tej chwili już nie.

516 **JB:** A w jakich protestach pan brał udział za komuny? Jeżeli pan pamięta, bo nie wiem.

517 **Władek:** Nie, no pamiętam. 80 rok, prawda? Chcieli nam zamknąć ten, no to też żeśmy. Cała fabryka  
518 mebli strajkowała, my tam żeśmy razem z nimi trzymali samochody, więc i my żeśmy nie wyjeżdżali.  
519 Samochody były oznakowane. Tak że, jak ogólnopolski był strajk, to my strajkowaliśmy też. Byłem  
520 jakiś czasem nawet przewodniczącym Solidarności tam u nas w tym.

521 **JB:** No to pan stary związkowiec jest.

522 **Władek:** Nie, no tak. No stary z tym, że później już nie uczestniczyłem w tym, ale za komuny do chyba  
523 82 roku.

524 **JB:** Jasne. W porządku. To też tak tylko pytam w sumie, bo zakładam, że też raczej nie, ale czy w  
525 internecie się tam pan gdzieś udziela, w jakichś kampaniach politycznych?

526 **Władek:** Nie, nie, czy tam tylko wiadomości, jakieś tam informacje, które są mi potrzebne. Przedtem  
527 sprawy graniczne, sprawy... No, co potrzebne mi było do pracy, wyszukiwałem. Zakazy, gdzie nie  
528 zakazy, którędy można objechać i tak dalej, i tak dalej. Ale to mówię, tylko w ramach własnych  
529 potrzeb.

530 **JB:** Okej. Panie Władysławie, tutaj też, jak pan... Bo we wszystkich pytaniach tak jest, że to pan  
531 decyduje, że to pan decyduje, czy pan chce odpowiedzieć, czy nie, ale mam takie pytanie o poglądy  
532 polityczne. Czy pan jakby może powiedzieć mi ?[01:01:06 - zakłócenia], chciałem się spytać, nawet  
533 nie tyle, co której opcji, ale jest pan?

534 [omawianie kwestii technicznych]

535 **JB:** Panie Władysławie, to się chciałem trochę spytać o te opcje polityczne, jak panu tam ten  
536 światopogląd się kształtuje? W którą bardziej pana ciągnie? Jak pan chce, może być partia  
537 polityczna...

538 **Władek:** Mówię, mnie się nic nie zmieniło. Cały czas jestem, tylko nie za tę opcją, która w tej chwili  
539 jest, tak panu powiem. Bo do niczego dobrego nie doprowadzi. To doprowadza tylko Polskę do ruiny.  
540 Bo oni dają cudze pieniądze, które później trzeba będzie kiedyś oddać. Jak nie my, to nasze dzieci,  
541 wnuki. Zadłużają Polskę po same uszy. To jest przekupowanie ludzi, a to jest nic dobrego robienie. To  
542 jest po prostu przekupstwo tylko i wyłącznie.

543 **JB:** Jasne. Okej, a chciałem się spytać też o tę taką... Bo trochę teraz już gadaliśmy o tych związkach  
544 zawodowych, ale w ogóle, jak pan uważa, jak teraz te związki zawodowe... Jaka jest ich rola w  
545 ogóle w kraju? Czy pan ich dobrze ocenia, czy źle? Jak panu się to wydaje?

546 **Władek:** Proszę pana, to nie jest związek zawodowy. To jest partia polityczna. Mówię o Solidarności  
547 konkretnie. W której tam na początku zakładałem, to mówię, w zakładzie byłem przewodniczącym.  
548 To w ogóle nie jest to, co miało być.

549 **JB:** A myśli pan, że takie inne związki zawodowe na przykład w takiej grupie kierowców by się panu  
550 przydały.

551 **Władek:** Oczywiście, że by się przydały, bo są duże firmy i one sobie nie mogą pozwolić na to, żeby  
552 powiedzmy, zmuszać. Ale jak mała firemka, powiedzmy, trzy, cztery samochodziki, no to oni też dalej  
553 próbują ciągnąć na tym. To jak były związki zawodowe, to wiadomo, że... Tylko prawdziwe związki  
554 zawodowe. To na pewno by dla kierowcy coś tam próbowały zrobić. Firma bałaby się podskoczyć,  
555 żeby nie narazić. Mówię, w dużych to nie, no bo ich kontrolują i Unia Europejska i nasi. Ale mała  
556 firma, dwa, trzy samochody, jeszcze tam pewnie jednym sam jeździ, więc takie firmy są.

557 **JB:** Okej. Trochę już pan powiedział o konfliktach w polskim społeczeństwie, bo mam takie pytanie  
558 polityczne, ale trochę bym pana chciał odciągnąć na tyle, na ile się da i się spytać, czy jakieś inne  
559 konflikty pan widzi? [śmiech] Poza politycznymi. [śmiech]

560 **Władek:** No wie pan, no to wszystko się wiąże z konfliktem politycznym. No LGBT i te inne tematy,  
561 ale to jest wszystko ten sam konflikt. Zmieniają się ludzie, inne konflikty. Ale mówię, no w tej chwili to  
562 jest żerowanie tylko. Kościół, jak im dać, żeby za nami [optowali] na ambonie i tak dalej, i tak dalej.  
563 No to jest wszystko postawione do góry nogami, nie tak jak powinno być. Konflikt związany z  
564 kościołem. Papież wypowiada się... No nie wiem, jak to nazwać w ogóle. Papież? Na Ukrainę zrzucają  
565 bomby, a on mówi, że wielki naród i tak dalej, i tak dalej. No przecież to jest... No, nie wiem. No dla  
566 normalnego katolika to jest nie do przyjęcia. Nie, w ten sposób, w ten sposób stracą wiernych. Może  
567 nie wiernych, ale wyznawców, którzy do nich chodzą. Bo to nie jest wiara. To nie jest wiara. To jest  
568 tak samo polityka, jak i wszystko. Możesz chodzić do kościoła dwadzieścia pięć razy w tygodniu, nie  
569 masz pieniędzy, cię nie pochowa z księdzem, no bo ty chcesz parady. To nie tak [powinno] wyglądać.  
570 Jesteś katolikiem, chodziłeś, dawałeś na tacę do kościoła, a później umierasz, pieniędzy nie masz, to  
571 już cię nie pochowają, no bo co? Bo nie masz pieniędzy. No to jest taka wiara w taki kościół.

572 **JB:** A chciałem się spytać trochę, bo trochę się cofnę właśnie. Znaczy, może, nie wiem, czy się cofnę,  
573 ale spytam pana, bo jak pan pochodzi z takiej rodziny robotniczej, no też z mniejszej miejscowości  
574 jakby [01:06:03] przecież.

575 **Władek:** No tak, mała miejscowość.

576 **JB:** To się chciałem spytać trochę o rolę właśnie kościoła w pana życiu. Czy pan jakoś miał takie  
577 fazy, że bardziej był pan jakby z kościołem bliżej? Myślę też sobie ogólnie trochę o wierze właśnie,  
578 czy to jest dla pana ważna sprawa życiowo?

579 **Władek:** Matka była wierząca, ojciec był wierzący jak najbardziej, no ale ja trochę inaczej na to  
580 patrzyłem. Cały czas zresztą. Jeszcze kiedyś za komuny też, to się chodziło, no bo wiadomo, że ojciec

581 kazał, matka kazała, ale cały czas widziałem tam, że to nie było tak. Nie tak, jak powinno być. Cały  
582 czas były te pieniądze, pieniądze dla kościoła. Przedtem państwo nie dawało, no ale z ludzi ściągali, ile  
583 się dało. W tej chwili państwo daje i cały czas jest im mało. Dostają dotacje po 100 milionów rocznie  
584 dla tego i jeszcze bez pieniędzy nic się nie załatwi, no niestety. Nawet jak głupi akt urodzenia chce się  
585 wziąć, to jest taksa, jak to się mówi.

586 **JB: No tak, tak. No dobrze. A chciałem się spytać o równe szanse. Czy w Polsce jak można byłoby**  
587 **powiedzieć, że w Polsce ludzie mają równe szanse, albo nie mają równych szans? Jak pan uważa?**

588 **Władek:** Znaczą, równe szanse? No nie mają równych. No powiedzmy, taki przeciętny robot, niech  
589 zarobi 3 tysiące złotych. Te opłaty, które w tej chwili są i niech on chce wysłać syna, powiedzmy, czy  
590 córkę na wyższe uczelnie, wiadomo, że go nie stać na to utrzymanie. Dostanie te pieniążki od tego  
591 albo nie dostanie, a już nie mówiąc o prywatnych uczelniach. Nie ma szans. Po prostu nie ma szans.  
592 Jeżeli nie masz zabezpieczenia w rodzicach, czy w rodzinie, no to jest bardzo ciężko. No albo musi być  
593 bardzo wybitnym uczniem, żeby dostać jakieś pieniądze. A jeżeli jesteś przeciętniakiem, to raczej  
594 czeka cię, no praca gdzieś tam. Dobrze, że jeszcze praca jest.

595 **JB: U uważa pan, że polskie społeczeństwo się dzieli na przykład na klasy jakieś?**

596 **Władek:** Nie, no przecież widać, no jaka klasa. [śmiejch] Klasa PiS-owska powiedzmy i pozostali  
597 [śmiejch]. Jesteś w PiS-ie, to sobie wszystko pozafatwasz, prosty temat. Weźmy miasta, gdzie jest  
598 władza PiS-owska, wszystko jest, a u nas jest PiS-owska właśnie. To i muzeum i drogi, dostają dotacje  
599 na wszystko, ale są miasta, gdzie są tego, to się podrzuca jeszcze im kłodę pod nogi, żeby... Raz, że nie  
600 da się dotacji, a drugi raz jeszcze się rzuca pod nogi. Tak że to jest klasa. Albo jesteś za, albo jesteś  
601 przeciw. Jak jesteś za, no to masz wszystko.

602 **JB: Panie Władysławie, a czym jest dla pana dobre życie?**

603 **Władek:** To dla mnie dobre życie, żeby mi starczyło na utrzymanie domu, rodziny na przyzwoitym  
604 poziomie. Nie mówię, nie wiadomo czego, ale normalnie żyć, jak to się mówi.

605 **JB: A dobra praca?**

606 **Władek:** Dobra praca przede wszystkim. Jak mam dobrą pracę, to mam dobre zarobki. Jak mam  
607 dobre zarobki, to i moja stopa życiowa jest wyższa.

608 **JB: Dobra, a chciałem się spytać trochę też o pana przyszłość. Ja wiem, że pan już jest na**  
609 **emeryturze i to tak, że tak powiem, od razu bardziej nas kieruje do tyłu, a nie do przodu, ale**

610 chciałem się mimo wszystko spytać, jak pan to sobie teraz wyobraża na przykład jakieś takie  
611 najbliższe parę lat, jeżeli chodzi o pana życie? Czy ma pan jakieś takie, nie wiem, może jakieś  
612 rzeczy, które chce pan zrealizować? Może coś pana kręci? Albo i nie? Albo właśnie w drugą stronę,  
613 że spokój, cisza i się nie ruszam?

614 **Władek:** Przeżyć do końca swoich dni na tym poziomie, który jest. Nie chcę wyższego, ale nie chcę  
615 niższego, powiedzmy. Tak jak w tej chwili jest, to akurat starcza dla mnie z żoną na utrzymanie,  
616 wnukom pomóc od czasu do czasu, tak że... Żadnych planów. Nie wybieram się nigdzie, świat  
617 zwiedzać i tak dalej. No byłem parę razy w tym, Europę znam dokładnie, na wczasach parę razy  
618 byłem też w Turcji i w Chorwacji, tak że moje życie w zasadzie zrealizowałem tak, jak chciałem.

619 **JB:** A jak z żoną teraz, jak pan wrócił do domu?

620 **Władek:** Nie, no to początki były tego. No wiadomo, że każdy ma swoje przyzwyczajenia, powiedzmy.  
621 No mnie denerwowały pewne rzeczy, ją też [śmiech]. Całe życie męża nie było w domu, teraz jest na  
622 co dzień. No wiadomo, że to jest trochę inaczej.

623 **JB:** Takie nowe otwarcie dla państwa.

624 **Władek:** Tak, tak. Nowe docieranie się, jak to się mówi.

625